

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnoszeniem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopiesie zwracamy.

Agentury: Recklinghausen, Herne, 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

## Na listopad i grudzień

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnoszeniem 1 mk. 48 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fenygów miesięcznie już z odnoszeniem.

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymują spadkobiercy jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blizsze warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

MARYA MAJCHROWICZÓWNA.

## Niezwycięzony.

Niezwycięzony jest Duch Narodu, kiedy poczuć moc orlich skrzydeł i widzieć jutrznie przyszłego wschodu, i po laurówie sięgnie korony — niezwycięzony!

Niezwycięzony jest Duch Narodu, kiedy się budzi w małej dzieciźnie, co wśród anielskich liści ogrodu głos słyszy, który od mogił płynie i świat otwiera duszy zbudzonej, niezwycięzony!

Niezwycięzony jest Duch Narodu, kiedy młodzieńca do Czynu woła, gdy wśród rycerskich hufców pochodu, zapal — przeszkody wszystkie znieść zdoła — niezwycięzony!

Niezwycięzony jest Duch Narodu, w modlitwach niewiast, co w Niebo płynie, wioząc wzwyż lecące do Raju wchodu, choć we łzach milkną, ale nie gina! Głos płynie w niebo, łzami perlony, niezwycięzony!

Niezwycięzony jest Duch Narodu, gdy w sercach starców budzi nadzieję: „Nie dożyjemy my Słońca wschodu, to — wnikom jego blask zajaśnieje, Naród wstanie w blaskach korony, niezwycięzony!”

(„Kurier Lwowski”)

## Trydent.

Nazwę Trydentu (włoskie Trento, niemieckie Trient) nosi trzydziestotętniczne miasto, położone na lewym brzegu Adygi w południowej części Tyrolu, znane szerokiemu światu przede wszystkim z racyi soboru, który tu obradował przez osiemnaście lat w połowie XVI stulecia. W politycznej terminologii Trydent oznacza jednak daleko więcej, bo cały obszar sekularyzowanego w roku 1809 na krótki czas do Włoch przyłączonego biskupstwa trydenckiego i jako taki jest synonimem włoskiego Tyrolu.

Granica między Trydentem, a niemieckim Tyrolem da się stosunkowo łatwo przeprowadzić. Obie narodowości zamieszkujące Tyrol rozsiadły się

zwartą masą, a pas mieszanej ludności prawie że nie istnieje. Ta granica narodowościowa zaczyna się prawie na zachodzie szczytu górskiego Cevedale (niem. Zufallspitze) w grupie Ortleru, poczem biegnie grzbietem oddzielającym niemiecką dolinę Pintschgau (i jej boczne odnogi Martel — i Ultental) od włoskiego Val di Sole i Val di Non — na ogół w kierunku północno-wschodnim, aż do szczytu Langenspitze, wznoszącego się 16 klm. na południe od Meranu. Tu przyjmuje kierunek południowo-wschodni, a potem południowy i poprzez grzbiet Penegale i Monte Reon schodzi w dolinę Adygi koło miasteczka Salurn (stacja kolei południowej 31 klm. od Bozen.) Przechodząc na lewy brzeg Adygi zwraca się znowu w kierunku północno-wschodnim, a potem północnym i idzie grzbietem dzielącym dorzecze rzeki Avisio od dorzecza Eisaku. Poprzez grupy dolomitowe Latemar, Rosengartenu, Langkofla dosięga Sella, poczem przechodzi w dolinę rzeki Cordevole, a obejmując wszystkie jej źródła (powiat sądowy Pieve di Livinalongo, niem. Buchenstein) i wreszcie ogarniając od północy dolinę Amperzo (Cortina) osiąga w Monte Cristallo wschodnią granicę Tyrolu.

W ten sposób przeprowadzona linia dzieli niemiecki Tyrol od włoskiego. Niemców we włoskim Tyrolu prawie że niema (w Trydencie mieszka ich 3000 na 30 000 mieszkańców; ponadto spotykamy w Val di Non cztery gminy niemieckie o łącznej liczbie 1 550 dusz). Więcej natomiast Włochów w niemieckim Tyrolu zwłaszcza w miastach i w wioskach w dolinie Adygi na północ od Saluru aż do Bozen włącznie.

Trydent, jako włoski Tyrol, jest to kraj, liczący bez mała 7 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni, zatem tyle mniej więcej co kraj koronny Solonogrod (702000 km. kw.) — więcej znacznie niż Śląsk austriacki (5200 km. kw.), a równy dwu trzecim częściom Bukowiny (105000 km. kw.) Zamieszkuje go 400 tysięcy ludności, co stanowi 42 procent całej ludności Tyrolu. Jest włoski Tyrol krajem dobrze zagospodarowanym, mającym wyborną sieć dróg żelaznych, gościńców górskich i połączeń automobilowych. Gospodarczo wybija się na pierwszy plan hodowla win, owoców południowych a ponadto jedwabników (w roku 1910 produkcja kokonów wynosiła 1 856 200 kg.) W okolicach górskich bardzo rozwinięty chów bydła. Posiada dalej Trydent szereg źródeł mineralnych (np. Levico) i mnóstwo miejscowości klimatycznych i letnisk niektóre jak Arco, Riva cieszące się europejską sławą. W ostatnich czasach ciągnie południowy Tyrol ogromne zyski z ruchu turystycznego, jest bowiem — i nie bez słuszności — uważany za kraj obrazowo najpiękniejszą część Alp austriackich.

## Polski kapłan na obczyźnie.

Redakcja „Głosu Narodu” otrzymała list od O. Justusa Bernardyna, podającego szczegóły o oświeceniu duchownym nad Polakami w południowych Niemczech: List ten w tłumaczeniu polskim brzmi:

Ogersheim (Nadrenia) 28. 9. 1915.

Wielmożny Panie Redaktorze!

„Będzie zapewne zajmującym dla Po-

laków dowiedzieć się, że w czasie obecnej wznawy wojennej tysiące polskich robotników, niezdolnych do służby wojskowej, a także kobiety i dziewczęta są zajęci pracą częściowo w fabrykach, a częściowo na wsi w rozmaitych miejscowościach Niemiec południowych. Ci polacy robotnicy są bardzo poszukiwani, a to z powodu ich pilności i pracowitości tak, że wszędzie znajdują zarobek. Zdała od swej ojczyzny jakkolwiek przemieszczają w okolicach mieszanych pod względem wyznaniowym, to jednak mają oni tę zasługę, że swej wiarę katolicką wiernie dochowują. Największą radość sprawiło im, że katolickie władze kościelne w Niemczech południowych dołożyły starań, aby ci polacy katolicy, mogli tam w swym języku narodowym spełnić swe powinności religijne. Tutaj należy podkreślić, że opiekę duchową nad Polakami sprawuje od dwu lat O. Andrzej Knorek z klasztoru Br. Mniejszych w Krakowie.

Ja nie chcę Go tutaj chwalić, ale uważam, że będzie dobrze, jeśli tam w Galicji wiedzieć będąc, jak wielki trud On ponosi. Niezmordowany w pracy dla swoich rodaków, działa on w czterech dycezyach: Fryburg, Spira, Moguncja i Trewir. Nie mówiąc o ogromnym przemysłowym zagłębiu Mannheim i Ludwigshafen działa on jako misjonarz w najodleglejszych wioskach i folwarkach, gdziekolwiek jego rodacy potrzebują słów jego pociechy i łask św. Sakramentów. Polacy tutaj cieszą się, że mają w tych ciężkich czasach wojny światowej w swoim pastwie także prawdziwego ojca.

Z tych powodów chlubi się Ojciec Andrzej wielkimi uznaniem także J. Em. ks. Arcybiskupa z Fryburga i innych księży Biskupów, a niemniej wysokiego poważania zażywa u reszty tutejszego duchowieństwa, które wie, że nigdy nie zapuka nadaremnie, jeśli chodzi o nabożeństwo polskie, albo o pomoc duchową dla któregoś z jego rodaków. Polakom tutejszym można by słusznie powiedzieć słowami pisma św. „Noli timere pussillus grex” „Nie bój się mała trzodo, albowiem czuwa ojciec.”

Stałem miejscem pobytu Ojca Andrzeja jest klasztor jego braci zakonnych w Ogersheim koło Mannheim.

Oby mu Bóg użyczyl jak nadłuższych lat i najlepszego zdrowia!

Z prośbą o umieszczenie tych słów w Pańskim piśmie, pozostaje z poważaniem O. Justus, Bernardyn.

## Zarząd austriacki w generał-gubernatorstwie lubelskim.

W piotrzkowskim „Dzienniku Narodowym” ogłoszono treść rozmowy z pułkownikiem Hausnerem, szefem sztabu generał-gubernatora lubelskiego:

— Czy władze austriackie uznają wyodrębnienie Chełmszczyzny?

— Nie. Znieśliśmy całkowicie podział administracyjny, dokonany przez rząd rosyjski w r. 1912. Nie uznajemy żadnej ze zmian, wprowadzonych dla stworzenia osobnej gubernii chełmskiej. Wobec tego poszczególnym powiatom, z których powykrawano sztucznie pewne części dla tworzenia nowych powiatów, w całej rozciągłości przywracamy dawne granice.

— Czy władze austriackie liczą się z tem, że statystyka rosyjska, dotycząca Chełmszczyzny, była skonstruowana

falszywie dla uzasadnienia wyodrębnienia gubernii chełmskiej?

— Tak jest. Wiemy o tem, że owa statystyka sztucznie starała się zwiększyć procent Rosyan, stąd też zarządzimy jej rewizję, zanim wydamy zarządzenia w kwestyi narodowościowej na wschodnich kresach Królestwa. Na kresach tych Rosyan niema wogóle, są tylko okolice, zamieszkałe przez Rusinów.

— Czy część Wołynia, zajęta przez armię austriacką, będzie przyłączona administracyjnie do okupowanych obszarów Królestwa Polskiego?

— Prawdopodobnie. Na razie jednak administracyi tam nie rozszerzamy. Jest tam zarząd czysto wojskowy.

— Jakie prawa przyznane są języko- wi polskiemu?

— Językiem władz — jest oczywiście język urzędowy armii, t. j. niemiecki. Ponieważ jednak Królestwo jest krajem czysto polskim, język polski posiada pełnię praw, a więc obowiązuje on wszystkie władze w obcowaniu ze społeczeństwem polskim. Gdzie dany reprezentant władzy nie zna języka polskiego, posługuje się pośrednictwem tłumacza. W gminach i sądach gminnych wprowadzony jest język polski, podania i wszelkie pisma mogą być wnoszone do władz bez różnicy w języku polskim lub niemieckim, obwieszczenia urzędowe podaje się w obydwóch językach. Szkolnictwo jest na wskroś polskie. Język niemiecki będzie tylko jako jeden z obowiązkowych przedmiotów wprowadzony w szkole średniej i w szkołach miejskich kilkoklasowych, począwszy od klasy trzeciej. Napisy publiczne na ulicach i sklepach są w języku polskim.

— Jakiej nomenklatury zamierzają przestrzegać władze austriackie wobec nazw miejscowości w Królestwie Polskim? Gdy bowiem z jednej strony wprowadzono urzędowo nazwy polskie jak: Jędrzejów, Dąbrowa, Piotrków — z drugiej — zatrzymano nazwy rosyjskie w rodzaju: Nowa Aleksandrya, Chołm, Grubieszów?

— Kwestya ta nie jest jeszcze uporządkowana, gdyż nie zwróciliśmy na nią bliższej uwagi. Wprowadziliśmy w użycie takie brzmienie nazw, w jakim figurowały na naszych mapach sztabowych, któremi się posługujemy. Z czasem bezwzględnie przeprowadzimy wszędzie terminologię ściśle polską.

— Jaki jest zakres innych języków?

— Zakres języka niemieckiego w urzędowaniu jest ściśle oznaczony. Język rosyjski, jak i pismo cyrylicą, wykluczone jest bezwzględnie ze szkół, urzędu i życia publicznego. Zabronione są jakiekolwiek napisy rosyjskie. Pewne uprawnienia przyznane będą językowi ruskiemu we wschodnich okolicach Królestwa, gdzie znajduje się pewien procent ludności ruskiej.

— Czy w tym kierunku ustalone są jakieś normy?

— Dotąd jeszcze nie, ponieważ owe powiaty nie są jeszcze zorganizowane. Nastąpi to niedługo, a wówczas na podstawie statystyki wyda się odpowiednie zarządzenia, szanujące język ludności ruskiej.

— Jak Zarząd Gubernialny traktuje żydów pod względem języka?

— W stosunku do żydów trzymamy się tych samych zasad, co w Austrii.

W Austrii, jak wiadomo, nie jest znana żadna narodowość żydowska, nie uznane są też w owej kwestii żadne odrębności. Żydom dajemy — oczywiście — wszelkie równouprawnienie, wyznaczenie ich nie może być powodem wykluczenia ich od używania pełni praw obywatelskich. Języka żydowskiego nie znamy, żargon nie może być w życiu publicznym brany w rachubę. Uwzględniając tutejsze stosunki, zachowaliśmy odrębne szkoły żydowskie, jednakowoż obowiązują w nich język polski. Tak samo metryki żydowskie prowadzone są w języku polskim.

— Jak pan Pułkownik ocenia zachowanie się ludności polskiej?

— Zachowanie się ludności polskiej jest zupełnie poprawne. Pod względem politycznym jest dodatnie. Osobistości miarodajne dla szerokich warstw społeczeństwa dosyć są wpływowo, by utrzymać odpowiedni nastrój wśród ogółu. Rusofilizm nie ma. Na sympatyczne usposobienie ludności wpływa najkorzystniej ta okoliczność, że ogół urzędników w naszej administracji jest polski, dzięki czemu panują między władzami a społeczeństwem najlepsze stosunki.

— Od p. gubernatora słyszałem, iż przewidziane jest wprowadzenie samorządu; po jakiej linii pójdą jego zasady?

— Na razie dopiero studujemy ową kwestię. Pragniemy, aby ludność sama rządziła się w dziedzinie nie należącej do zakresu atrybutów państwowych. Liczymy się jednakowoż z tem, że nie możemy wprowadzić takiego ustroju, jaki posiada Kraków czy Lwów. Radzie ono prawdopodobnie rezultatem kompromisu między dawnym ustawodawstwem a naszym.

— Z dniem 1 października opuszcza Generalna Gubernia Kielce; jakie będzie przeznaczenie pałacu gubernialnego, w którym obecnie mieści się Zarząd Wojskowy?

— Opuszczamy Kielce, by się przenieść do Lublina, jako największego z miast w obrębie naszej okupacji. Pałac, w którym ta gubernia rezyduje, zamierzamy zwrócić Kościołowi, jako ongiś własność biskupów. Będą właśnie przez rząd rosyjski zagarnięta. Kwestję prawnej jego własności ureguluje się później; obecnie oddamy go przewoźniczo do użytku biskupa.

## GENERALNE GUBERNATORSTWO WARSZAWSKIE.

Do Warszawy powołany został jako dyrektor archiwum państwowego p. dr.

## Starzec.

Napisała Marya Rodziewiczówna.

Ciąg dalszy.

Wydobyli mnie nieprędko, w kawałkach. Noga była złamana w biodrze, rozduszone piersi, rozkwaszona głowa, nic nie zostało całego. Żebyż mi dali w spokoju ducha wtedy wyzionąć, nie ratowali, nie wozili, nie cucili. A ot tyle męki przecierpiałem, i tyle było ze mną fatygi, i taki koszt.

Boś śnać potrzebny był komus.

A właśnie, że już nie. Całe lato wyleżałem w szpitalu. O Jezu, co za męka była, a przecie nic się ze mnie dawnego nie ostało, ni mocy, ni zdrowia, i nikom użuż z ludzi na nic się nie zdam.

— Mniemasz, że słabszych niema nad ciebie?

— Skądby? Nie może być!

— I nieszczęśliwszych, i biedniejszych?

— Nie!

— A ja ci powiadam, że jeszcze dobrodziejem będziesz i tramem czyjegós domu!

Antoni popatrzył na dziada. Siedział, cały jasny w blasku ogniska, i swymi ślepeni oczami kędys patrzył w górę. Zdało się Antoniemu, że widzi przez polankę sznur na olchowej roso-sze.

— Nie, dziadu, nie będę już robił i służby innej szukał. Dość służyłem, dość się nazwę. Onegdaj wróciłem ze szpitala. Stara młynarka w grobie, a u Magdusi drugi mąż. A ja niepotrzebny, bo bez pomocy, a teraz zima idzie, zórawiom gniazd niema, ni żeru. Trze-

Warschauer, dawniejszy długoletni radca archiwum państwowego w Poznaniu a następnie dyrektor archiwum państw. w Gdańsku.

„Warschauer Tageblatt“ — pod tą nazwą rozpocznie w Warszawie niebawem swe wydawnictwo nowe pismo żydowskie; donosi o tem syonistyczny organ berliński „Jüdische Rundschau“.

Niemiecka rada administracji kolejowej kolei rosyjskich. („Deutscher Eisenbahnverwaltungsrat der russischen Bahnen“) z siedzibą w Warszawie utworzoną została na rozkaz szefa polnego ruchu kolejowego. Nowa władza działalność swą rozpoczęła z dniem 1 października. Do jej funkcji należy jednolite traktowanie wszystkich spraw zarządu, gospodarki finansowej, komunikacji, statystyki w ruchu wojskowym na wschodniej widowni wojny.

## GALICYA.

Działalność Lwowskiego Komitetu w Rosji. Polski Lwowski Komitet Ratunkowy otrzymał pozwolenie na dalszą działalność w obrębie państwa rosyjskiego. Komitet nie ograniczy się jedynie na doraźnej pomocy polskim wygnańcom z Galicji, lecz otoczy ich stałą opieką.

Legionistka kapralem. W Brygadzie karpackiej Legionu polskiego służy 18-letnia panna pod nazwiskiem Alfred Wołoszyński, jest kapralem. W chwili, gdy brała jej wraz z strzelcami wyjeżdżali z Trembowli, wyruszyła z kilkoma koleżankami bez pozwolenia rodziców tym samym pociągami. Dwie kobiety służy w II Brygadzie w przebraniu Legionistów. W marszach, wynikach i wogóle trudach wojskowych, nie ustępują w niczem swoim towarzyszom. Januszajtis wyraża się o nich z największym uznaniem. Wykonują obowiązki swe z całą gotowością i z nadzwyczajną wytrwałością. Służba ich na linii bojowej, jako sanitariuszek, przynosi niespożyte korzyści dla walczących Legionistów. Wymieniona wyżej pod pseudonimem Wołoszyński Legionistka, wobec kolegów zachowuje się koleżeńsko, jednak bez krzyty sentymentalizmu. Podobnie zachowują się wobec niej koledzcy. Nie rycentko, nie szamancko, ale przyzwoicie i z szacunkiem, należnym dzielnemu żołnierzowi. Na wszelkie nieodpowiednie zachowania się kolegów wobec niej, co się zresztą nader rzadko zdarza, reaguje z całą bezwzględnością. Pożnaje natychmiast do raportu i nie cofa oskarżenia, mimo najgorętszych próśb kolegów. Odnośni zaś komendanci wymierzają z całą surowością zasłużoną karę. Główną jednak bronią, którą tej młodej dziewczynie umożliwia pobyt na linii bojowej, to poczucie godności osobistej, to odpowiedzialność za siebie i na siebie obowiązek i szczerą chęć po-

ba ciągnąć silnym za morze, a słabym ostać w borze! Ot, jako w pieśni śpiewają!

Umilkł, zgarbił się, rękami objął kolana i w żar się zapatrzył.

Wtem stary się poruszył, przechylił głowę, nasłuchiwał.

— Co słyszycie? — zaganał Antoni. Dziad powstał.

— Słyszę dziecienny płacz sierocy. Iść nam trzeba. Chodź, a zabierz, co twoje.

— Moje? Nic nie mam!

— Myślałem, z młyna co wzięłeś!

— Ale. Sznura kęs.

— Zbierz nieco gałęzi suchych, uwiąż węń, ile zdązysz umieść. Tam trzeba!

Antoni znowu usłuchał rozkazu. Gdy brzemie zarzucił na plecy, stary ujął go za rękę i poszli.

Księżyc świecił, i Antoni myślał tylko, by dziad się nie potknął, nie zaczepił o gałęzie, i tak wyszli na drogę do miasteczka.

— Nie głodnyś, synku? — spytał dziad.

— Gdzie zaś! Smaczny wasz chleb syty! Do miasteczka chcecie? Macie tam swoich?

— Mam. Zawiedziesz mnie do rynku, a potem uliczką ku cmentarzowi, pod górkę, aż do chałupy, przy której stoi wysoka kominiarska drabina. Tam moi mieszkają.

Teraz droga widna była od miesiąca, brzoza objęta. Szli równo. Antoni nie czuł swej chorej nogi, a ślepiec, zamiast mu ciężać, zda się, wspierał. Dłoń w dłoń szli, obok.

— Musiało wam być ciężko zaniewidzieć. Jasność oczu stracić niedola to nad niedole.

żytecznej pracy dla wielkiej sprawy.

(„Wied. Kurjer Polski.“

Dostawy drzewa do odbudowania Galicji. Rząd rozdał większe dostawy drzewa dla celów odbudowy Galicji, w których biorą udział znaczniejsze firmy we Wiedniu, Krakowie, Lwowie, Dolinie i Przemyślu. Zawarto również kontrakty z właścicielami lasów, którzy ponieśli szkody ogniowe. Z niemieckich form Rzeszy uczestniczy w dostawach firma D. Franke Soehne w Berlinie, której przyznano dostawę 20 tys. mtr. sześciociennych drzewa użytkowego do budowy 1100 budynków rolniczych w Galicji. Dostawa ta ma być uskuteczniłą z zapasów firmy, znajdujących się w jej gospodarstwie leśnem w Nisku nad Sanem.

Z tragedii lwowskich. Sprowadzono na policję 14-letnią Stefanię Sikorską, która chciała utopić w baniaku z wodą swą młodszą siostrzyczkę. Spowodowała ją do tego zamiaru skrajna nędza, gdyż dziećmi niema się kto zajmować. Ojciec bowiem służy w wojsku, a matka zmarła niedawno na cholere. Na razie zamie się sierotami Komisaryat.

Ucieczka z niewoli lwowskiego policjanta. Plutonowy policji lwowskiej, Martin, wzięty w Przemyślu do niewoli rosyjskiej, umieszczony w Kazaniu, umknął stamtąd i częściowo kolejami, częściowo zaś pieszo, przedostał się na Wołyń, gdzie się narazie połączył z armią austriacką. Żołnierz ów uciekł z niewoli w mundurze policyjnym, lecz bez broni, i jak utrzymuje, nie złapał go dla tego, ponieważ na kolejach rosyjskich panuje od dłuższego czasu zupełne zamieszanie, a następnie strażnicy różni dali się bardzo łatwo przekupić. Martin pełni teraz znowu służbę we Lwowie.

Podrożenie artykułów żywności we Lwowie. W bieżącym tygodniu ceny niektórych artykułów żywności w taryfie maksymalnej poszły znacznie w górę, mianowicie: słonina solona 7 kor. za kłgr. wędzona 7,40, smalec 7,50 za 1 kłgr. i t. d.

## Z POD RZĄDÓW ROSYJSKICH.

Spis instytucji i stowarzyszeń polskich w Piotrogradzie. W „Wieczern. Wremia“ znajdujemy następujący spis instytucji i stowarzyszeń polskich w Piotrogradzie: 1) Ognisko polskie, 2) Sokół polski, 3) Poliska Macierz szkolna, 5) Polski związek lekarzy i przyrodników, 6) Polska Tow. Pomocy ofiarom wojny, 7) Księgarnia Pol-

— Można otwarte mieć i widzące, a bez jasności i ślepym być. W człowieku wszystko dwojake jest. Jedno pilnować trzeba, a o drugie nie stać.

— Nie rozumiem was.

— Nie rozumiem, mądrześ czynił dotychczas. Ręce są, co garną i co dają, nogi są drogi świadome i błędne, oczy są z duszy i w duszę patrzące, i takie, co ino wiedzą, czego dotknąć można. I wszystko porzucić tu trzeba i te ręce, co garną, i nogi obłąkane, i oczy, szukające korzyści. Wszystko to nie nasze, więc stracić trzeba. Ale nie mogą stracić ręce, co dają, ani ustać nogi, co wiedzą, kiedy idą, ani osłepnąć oczy, co duszę mają za jasność. I nie jest moja niedola, że ślepy, bo widzę, nie patrząc, i idę, kędym posłany. A wiesz ty, kto z nas dziś ślepy był? A wiesz ty, kto kogo posłany był, by na drogę wyprowadzić, ścieżkę odszukać?

— Co wy, dziadu, prawicie? Powiedzcie, słyszeliście o mnie? Znać? Nie może być! Nie widziałem was nigdy.

— A ja wiem o tobie.

Dziadów ja różnych znam. Raz, kiedyś jeszcze gościł paś, a młynarz mnie ciężko zbił, że je w owies wpuścił, tom umyślnie je zapędził w chaszczę, żeby je lis podusił, i zasnąłem pod krzakiem. To wtedy dziad przyszedł, siadł przy mnie i plecione słomianą płótką, na gości nagał, a jakem się obudził, chleba z serem mi dał, plecionkę podarował i tak mi coś powiedział, że to Bóg nad sierotą, że sam sobie powinien strażą być, dla Jego opieki; już i nie pomnę, co mówił, ale się spłakał, słuchając i młynarzam prze-

ska, 8) Gł. Polski, 9) Dziennik Piotrogradzki, 10) Rzymsko-katolickie Tow. Obrony Kobiet, — 11) Rzymsko kat. Tow. Dobroczynności, 12) Rzymsko kat. Tow. Młyny św. Katarzyny, 13) Kółko Opiek nad dziećmi wyzn. rzymsko-kat., 14) Oddział Związku równouprawnienia kobiet — 15) Tow. prawników i ekonomistów, 16) Koło Polskie, 17) Polskie biuro prasowe, 18) Gospoda Polska, 19) Centralny komitet obywatelski, 20) Centralny komitet Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom wojny.

## Z stron ojczystych.

### Ze Śląska, czyli Staropolski.

Zabrze. Spółka górnośląskich koksownic i fabryk chemicznych zakupiła (jak wiadomo) przed kilku laty gliwickie kopalnie węgla. Tam podczas wojny praca postępowała dobrze naprzód. Znalezione spore pokłady. W ogóle spółka w trzech pierwszych kwartałach roku obrachunkowego robiła dobre interesy. Zapasów koksu nie ma, bo wszystko wysprzedano.

— Jakis złodziej skradł pewnej kobiecie oprócz gotówki około 50 mk., pierścienie, kilka łańcuszków i bransoletki wysadzanych drogiemi kamieniami i naszyjnik perłowy. W tych dniach otrzymała owa kobieta rzeczy swoje z powrotem i list, w którym złodziej donosi, że zatrzymane pieniądze zwróci jej na Boże Narodzenie.

— Żonie piekarza Granecznego zginęły pieniądze i nie mogła przez dłuższy czas złodzieja wysledzić. Dopiero w ostatnim czasie okazało się, że pieniądze kradnie regularnie służąca u Granecznego niejaka Klonek. W skrzynce od cygar znaleziono u służącej 150 mk. a jak dalej stwierdzono, służąca dała swemu narzeczonemu 50 mk. i swym krewnym także podarowała większe sumy.

## Rozmaitości.

Matka 68 dzieci. Kobieta, która się może pochwalić, że ma największą rodzinę na świecie, mieszka w Londynie i liczy obecnie 74 lat. Za mąż wyszła mając lat 18 i w ciągu pojęcia małżeń-skiego obdarowała męża 23 dziećmi. Gdy mąż zmarł, poślubiła wdowca, mającego 17 dzieci, lecz widocznie było jej to wszystko jeszcze mało, bo w następnych latach adoptowała 28 dzieci bezdomnych, tak, iż obecnie posiada 68 dzieci.

prosił, tak jakoś, że potem już mnie nie tknął.

— Znajomek mój ten dziad — rzekł stary.

— I w wojsku jednego znał. Przyszedł do koszar. Powiedział mi o naszych stronach, pacierzy umiał wiele i śpiewów, po naszymu mówił, a co historyi znał, że godzinami go słuchał. A jeden jeszcze w szpitalu ze mną leżał. Rany miał straszne na nogach i chodzić nie mógł. Ten ci też śpiewał, słuchając, tom wstydził się narzekać. Wszelka desperacja od tego śpiewu jakby się spokoila we mnie.

Pamiętam tamtych, ale was nie znam.

— Nie cięży ci brzemie gałęzi?

— Nie baczę. Ot i miasteczko. Dobrze wam. Macie swoich. Odpoczniecie!

Ślepiec kroku przyspieszył i szedł, jak widzacy. Minęli rynek, weszli w uliczkę. Psy do nich wypadły, doskoczyły. Antoni opędnął się chciał, ale, jakby znały dziada, łasiły mu się i, po głaskane, wracały na swe podwórza.

I tak doszli, nikogo nie spotkawszy, do chałupy starej, w ziemię wrosniętej, jednej z ostatnich w ulicze, wiedzącej do cmentarza.

Wewnątrz płakało żałośnie dziecko. Dziad, świadomy obejścia, otworzył wrota, potem drzwi sieni, i weszli na lewo, do izby.

Wionął na nich zaduch, piwniczny, chłód i wilgoć. Antoni stał w ciemności, aż błysnęło światło. To dziad załcił lampkę, stojącą na okapie komina. Wtedy się Antoni rozejrzył gdzie był.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Wojna.

Położenie na półwyspie Bałkańskim wciąż jeszcze niewyraźne. Grecja nie chwytła za broń w obronie Serbii, ale też patrzy spokojnie na gromadzenie coraz większych zastępów wojska angielskiego i francuskiego w Salonikach. Z Rzymu donoszą, że Włochy wysłały również znaczne wojsko na odsiecz Serbii, ale nawet domyślać się trudno, gdzie je wysadzą aby przysłużyć się sprzymierzeńcom bez obudzenia podejrzliwości w Grecji, która słusznie upatruje we Włochach najpoważniejszych współzawodników swoich, groźniejszych od Bułgarów. Kto wie, czy Włosi nie rzucają się do Syrii i Palestyny, aby tam zbudować sobie państwo kolonjalne a Anglikom przysłużyć się przez zagrożenie Turkom i — Niemcom drogi do Egiptu. Równocześnie byłoby to ulgą dla Anglików i Francuzów nad Dardanelami, bo zmuszałoby Turków do podzielenia wojska i materiałów wojennych.

Rumunia przezornie unika zatarć z Niemcami i Austrią, rozumiejąc, że marszałek Mackensen w dzisiejszych warunkach mógłby z Francji i Rosji tyle wyciągnąć wojska bez niebezpieczeństwa dla tamtejszych frontów, aby jednym zamachem rozbić armię rumuńską, wtargnąć do Rumunii i położyć rękę na nagromadzone tam od dwóch lat olbrzymie zapasy zboża, co by więcej znaczyło niż zdobycie kilku fortec francuskich.

Serbowie według świadectw korespondentów niemieckich walczą bardzo dzielnie i nie można liczyć na to, żeby pochód wojsk niemieckich i bułgarskich przez lesiste góry i wąwozy w głąb Serbii miał stać się spacerem. Ta wojna takich spacerów nie zna. W walce o śmierć i życie wszystkie wojujące państwa wyężdżają wszelkie siły, aby utrzymać się na powierzchni. Różna jest organizacja wojskowa poszczególnych państw wojujących, różne talenty wodzów, ale waleczność i uporczywość wytrwałości w wojsku nie brak nigdzie. To właśnie jest powodem, że wojna się przedłuża.

Tem się także tłumaczy dziwne zjawisko, że linia bojowa na zachodzie od roku niewiele się zmieniła mimo walk nieustających, a na wschodzie po ukończeniu olbrzymiego odwrotu wojsk rosyjskich niejako zamarzać zaczyna.

## NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 16 października.

### Na zachodzie.

Natarcie nieprzyjaciela na stanowiska na południe od Vermelles odparto.

W Szampanii zatrzymali Sasi podczas oczyszczania gniazda francuskiego na wschód od Auberive po bezskutecznych natarciach odwetowych 11 oficerów, 600 szeregowców, 3 karabiny maszynowe i 1 ciskacz min. Nie udało się mniejsze nieprzyjacielskie natarcie częstkowe na nasze stanowiska na północny zachód od Souain i Le Mesnil, gdzie nieprzyjaciel użył wielkiej ilości trujących gazów.

Usiłowania Francuzów, aby odzyskać stanowisko na południe, które im wzięliśmy, a którego ponowne zajęcie ogłosili 10 października o godz. 4 po południu, chybiły zupełnie i zostały odparte, przy czym nieprzyjacieli poniosły znaczne straty, w tem 3 oficerów i 40 szeregowców.

Nasze natarcie celem poprawienia stanowisk na Hartmannsweilerkopf zostało uwięzione zupełnym powodzeniem. Obok wielkich krwawych strat utracił nieprzyjaciel 5 oficerów i 226 szeregowców, wziętych do niewoli, jedno działo rewolwerowe, 6 karabinów maszynowych i jeden ciskacz min.

Natarciom nieprzyjacielskim na Schratzmaennle przeszkodzono.

### Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Wycieczka rosyjska na wschód od Dźwińska (Dynaburga) chybiła. Na północny wschód od Weselowa siliła nasza artyleria na wstępie dwa natarcia nieprzyjacielskie. Wznowione po

południu i w nocy natarcia w tej okolicy odparto. Wzięliśmy do niewoli jednego oficera i 444 szeregowców i zdołaliśmy jeden karabin maszynowy.

Także na północny wschód i na południu od Smorgonia Rosjanie poważnie nacierali. Wszędzie ich odparto.

(Wojska marszałka ks. Leopolda bawarskiego i gen. Linsingena).

Nic nowego.

### Widownia bałkańska.

Wojska marszałka Mackensena posuwają się dalej naprzód. Na południe zdobyto górę Branową na wschód od Pozarewaca i miejscowość Smobijnac.

Wojska bułgarskie wywalczyły na wielu miejscach pomiędzy Nigotinem i Strumicą przejście przez stanowiska graniczne. Front wschodni Zajczaru zajęto.

### Naczelne dowództwo wojsk.

(Drugie sprawozdanie niemieckie nadeszło tak późno, że zmuszeni jesteśmy odłożyć je do numeru jutrzejszego. Red.)

## ANGLIA PRZECIW BUŁGARJI.

Rząd angielski wypowiedział Bułgarii wojnę i ogłasza blokadę, to jest odcięcie od świata bułgarskich wybrzeży morskich.

## ANGLICY A GRECY.

Angielski dziennik „Times” zbija zarzut, jakoby Anglicy i Francuzi naruszyli neutralność Grecji przez wysadzenie wojsk w Salonikach. Według „Timesa” Venizelos jako prezydent ministrów zgodził się na to, a jego stanowisko pochwaliła większość parlamentu. Jeżeli król potem usunął od rządów przedstawiciela większości narodu greckiego, nie może to Anglików i Francuzów zniechęcić do odstąpienia od dawnych umów, zawartych z rządem greckim.

## PARLAMENT FRANCUSKI

wyraził wszystkimi głosami przeciw dziewięciu rządowi obecnemu zaufanie.

## PAN DUMBA,

były przedstawiciel Austrii w Ameryce północnej, broni się przed zarzutem, jakoby w tym neutralnym kraju uprawiał agitację wśród robotników, celem wywołania strejku. Pan Dumba powiada, że spełnił tylko swój obowiązek przypominając poddanym austriackim, że pod zarzutem zdrady stanu nie wolno im pracować w fabrykach, które wyrabiają naboje dla wrogów Austrii. Podobny zakaz zawierają także ustawy w Niemczech. Nikomu nie wolno pracować na szkodę państwa, którego jest obywatelem, choć bawi poza jego granicami.

## RUMUNIA POWOŁUJE REZERWY.

WTB. Bukareszt, 15 października. (Spóźniony) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie królewskie, na mocy którego powołano pod broń na 29 października rocznik 1916 a wojsko czynne, które na 14 listopada miało opuścić szeregi, na razie pozostanie pod chorągwią.

## POGROMCY ŁODZI NURKOWYCH?

WTB. Londyn, 16 paźdz. Współpracownik marynarski dziennika „Daily News” donosi, że flota angielska ma obecnie nowe statki do wyławiania min i okręty, niszczące łodzie nurkowe, zbudowane na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Mają być nadzwyczaj szybkie i mieć możliwość nagłego zawracania.

## ANGLICY I FRANCUZI W SOLUNIU.

WTB. Paryż, 17 października. „Matin” donosi z Solunia (Salonik): Od 13 października wysadzają tu Anglicy liczne wojska.

WTB. Ateny, 17 paźdz. (Don. aj. Hav.). Serbski minister komunikacji przybył do Solunia, aby z sztabem generalnym sprzymierzonych uprządkować sprawę przewozu do Serbii wojsk angielskich i francuskich.

WTB. Ateny, 17 paźdz. (Don. aj. Hav.). Według nadesłanych tu wiadomości siły sprzymierzone wyruszyły dziś z Solunia, aby udać się na front serbski na pograniczu serbsko-bułgarskim.

## SPRAWOZDANIE SERBSKIE.

WTB. Nisz, 16 paźdz. Serbskie

biuro prasowe donosi: Dnia 11 października z rana zaczęli nas Bułgarzy niespodzianie w Korycy-Gławie; zostali odparci. Tegoż dnia natarli Bułgarzy na nasze stanowisko pod Iwarową Liwadą i zostali odparci. Tegoż dnia natarli także na nasze stanowisko pod Pisaną Bukwą i ponieśli znaczne straty nie osiągnąwszy celu — pod Rasowatym Kamieniem, Weirulą Bosową i Goleszą. Dnia 13 października natarli Bułgarzy na nasze linie Czarny Kamień, Pisana Bukwa, Weseli Nowatwerdka i wyparli nasze oddziały. Na całym froncie nad Tymokiem rozpoczęli Bułgarzy ogień. Nasze stanowiska nie odpowiadały. Dnia 14 października natarli niespodzianie na Eszczany, Kładernac i Czerniowir, zajęli te miejscowości i nacierali w dalszym ciągu pod Pirotem na Dżuleję, Gławę, Plaszynię i Kowadźewu. Pod Krzywą Palanką natarli Bułgarzy 12 października o 11½ na mały front Rowane Gnire i na nasze stanowiska Ceverbair, Peridewitz, Buyan pod Radiczewą. Również natarli w kierunku Radiczewa, Ogradena i przez dolinę Strumicy. Tak zaczyna Bułgaria walkę niespodzianą naparcia bez wypowiedzenia wojny.

## GRECY A SERBIA.

WTB. Paryż, 16 paźdz. Specjalny sprawozdawca „Journalu” z Nizy telegrafuje 11 października: Rząd grecki oświadczył Serbii, że wysadzaniu w Soluniu wojsk związku poczwórnego ani ich przewozowi do Serbii nie czyni przeszkód. Jeżeli wojska francuskie, bawiarce od pięciu dni w Soluniu, jeszcze nie wyruszyły, pochodzi to ztąd, że naczelną komenda zwłoczy i czeka.

## Z różnych stron.

Dzień zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu i wszelkich niepotrzebnych wydatków wyznaczono dla Polaków w Westfalii i Nadrenii na 8-go listopada; przez cały październik powinniśmy oszczędzać abyśmy mogli jak najhojniej szą złożyć ofiarę na bezdomnych, którym dzień zupełnej wstrzemięźliwości ma zapewnić pomoc.

Bochum. Wskutek nauk O. Elpidyusza pozakładano tu we wszystkich parafiach towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości na wzór naszego „Wyzwolenia”. Na czele towarzystw stanęli księża. Nasz ruch abstynencki pod wpływem wojny wiele uciepiał, albowiem różni gorliwi działacze zostali powołani do wojska a w niektórych powiatach nie mogły się odbywać zebrania z wykładami w języku polskim.

Bochum. Miasto sprzedaje kartofle z dostawą do piwnicy, 1) rodzaj (magnum, industryjne, daberskie) po 4 mr. centnar; 2) rodzaj (Maerker, Woltmann) po 3 80 mr. Przy zamówieniu należy złożyć 2 mr. za centnar a resztę przy odbiorze.

Wanne. Na kopalni Słamrok 3-4 spadł górnik Goebel z drabiny i roztrząsał sobie głowę tak, że mimo spiesznej pomocy umarł zaraz po przybyciu do domu chorych.

Essen. Starszy listowy i radny miejski Bündgen z Kettwig został zasądzony na 5 miesięcy więzienia za kradzież paczek, przeznaczonych dla żołnierzy i na pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych przez trzy lata.

Dortmund. Gmina Brambauer liczy dziś przeszło 11 tysięcy mieszkańców. Przed laty 30 było ich 650.

W sprawie jeńców. Kto wysłał pieniądze jeńcom do kraju nieprzyjacielskiego powinien zawsze w liście lub na pocztówce osobno uwiadomić go o tem podając sumę odsefaną, aby ułatwić doręczenie pieniędzy właściwym osobom.

Teatr na rzecz bezdomnych w Bochum. Dnia 24 bm. zapowiada się bardzo dobrze. Wybierają się nań Rodacy i Rodaczki z całej Westfalii i Nadrenii, aby przyjemnie spędzić wieczór i poprzeć cel szlachetny.

W sprawie mleka ma niebawem wyjść rozporządzenie, zabraniające spąsania nieodtuszzonego mleka cielętami i prosiętami ponad 6 tygodni i używania go do celów przemysłowych itp.

Spis maszyn elektrycznych, transformatorów i aparatów. Ze strony urzędowej donoszą nam: Najnowsze rozporządzenie

dotyczy spisu maszyn elektrycznych, transformatorów i aparatów. Podług tego rozporządzenia wszyscy właściciele maszyn podanych siłą elektryczną, transformatorów i aparatów, znajdujących się na składzie i podczas wojny zbytecznych, są zobowiązani zgłosić ich zapasy do „Verteilungsstelle für elektrische Maschinen des Kriegsministeriums”, Berlin S. W. 11, Köninggrätzerstr. 106 na przepisanej karcie meldunkowej. Zgłosić należy: a) do 25 października liczbę elektrycznych maszyn, transformatorów i aparatów aż do 100; b) do 30 października ponad 100.

Przedłużeniu terminu. Poznańska dyrekcyja kolei donosi nam, że termin do stawienia wniosków o uzyskanie taryfy wyjątkowej dla cukru surowego do przepalania w gorzelniach, wysłanego 12 kwietnia i później, został przedłużony o 4 miesiące.

„Pijcie czarną kawę!” Taki apel zamieszcza w berlińskim „Tagu” pewien lekarz dowodząc, że kawa z mlekiem to tylko przyzwyczajenie, które nie istnieje w innych krajach poza Austrią i Niemcami. Mleko służy bowiem tylko do nadania kawie koloru i pewnego smaku. Gdyby przynajmniej mężczyźni przyzwyczaili się podczas wojny pić kawę czarną, natenczas nie odczuwałoby się braku mleka. Wszak żołnierze muszą pić kawę czarną. Tak dowodzi dr. M. Czy jednak jego odezwa rzeczywicie zaradzi brakowi mleka?

Ofiary dla jeńców wojennych i cywilnych. Ze strony urzędowej donoszą nam, że staraniem „Czerwonego Krzyża” wysłano dziś pierwszy pociąg kolejowy dla jeńców wojennych i cywilnych w Rosji. Przesyłka dokonana zostanie przez Szwecję. Rozchodzi się o to, aby każdy jeńiec, bądź to wojenny, bądź cywilny zaopieczony został w ciepłej odzieży i najniezbędniejsze artykuły do prania, cerowania i przyzwoady do gotowania.

Zwraca się przy tej sposobności uwagę, że paczki do poszczególnych jeńców nie wolno przysyłać, jak również pismiennych doniesień jakiegobądź rodzaju.

Paczki staraniem Czerwonego Krzyża będą wysyłane tak długo aż wszyscy jeńcy zostaną zabezpieczeni.

Kto pragnie pomóc swoim jeńcom, niech wysyła pieniądze przez Deutsche Bank, Berlin W., Behrenstrasse. Na odwrotnej stronie odcinka przekazowego podać należy dokładny adres jeńcy z prośbą o przesłanie pieniędzy po odciążeniu kosztów przesyłki.

Kalendarz książkowy na rok 1916 już jest w druku. Otrzymają go darmo wszyscy abonenci pisma naszego. Prosimy o tem powiedzieć Rodakom i Rodaczkom, aby ich zachęcić do zapisania „Wiarusa Polskiego”.

Na dwa miesiące wynosi przedpłata 148 fenygów, na miesiąc 74 fenyg.

„Wiarus Polski” powinien znajdować się w każdym domu polskim na obczyźnie.

## Ostatnie wiadomości.

### BOGACTWA KLASZTORNE W ROSJI DLA WYCHODZCÓW.

W Kijowie odbyło się onegdaj, jak donosi „Russkoje Slovo” zgromadzenie prawosławnych popów w sprawie niesienia pomocy wychodźcom, na którym protorej i profesor duchownej akademii Grossu zaproponował duchowieństwu dać w ofiarę na cele wojny do osobistej dyspozycji cała część bogactw klasztornych w złocie i srebrze. Zebranie jednogłośnie przyjęło propozycję protoreja i doniosło o swem postanowieniu metropolicie Flawianowi. Metropolita polecił konsystorzowi rozpatrzyć te uchwały i sposoby jej wykonania. — Kijowska Ławra zrobiła już początek i ofiarowała na cele wojny 12 funtów złota i 45 srebra.

### KORESPONDENCYA PAŃSTWAMI WOJUJĄCEMI.

Towarz. polskie „Ognisko” w Genewie utworzyło Biuro przesyłki korespondencji prywatnej pomiędzy państwami wojującymi. W szczególności dotyczy to terenów okupowanych Królestwa Polskiego i wychodźców wojennych w cesarstwie rosyjskim. Na koszty przesyłki nadsyłający listy winni dołączać znaczki pocztowe, wartości 50 groszy, 20 kop. lub 40 fen., najlepiej zaś, o ile to jest możliwe dwa coupons-reponses internationales. Adres: Genewa, „Ognisko”.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski”, Verlagsgesellschaft m. B. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcyę: Jan Biejski w Bochum.

# Althoff

Recklinghausen.

# MARMELADY

Marmelada mieszana . funt 48 f.  
Marmelada sliwkowa . funt 48 f.  
Czwor. owoc. marmelada funt 50 f.  
Galazet jablkowa . funt 55 f.  
Marmelada apykozowa funt 65 f.  
Marmelada brzoskwiniowa funt 75 f.

Marmelada malinowa funt 85 f.  
Marmelada tróskawkowa funt 85 f.  
Marmelada porzeczkowa funt 85 f.  
Marmelada mirabelowa funt 85 f.  
Marm. wiśniowa. puszka funt 95 f.  
Marmelada jagod. puszka funt 95 f.

Czwor. owoc. marm. 2 f. wóborok 1.65  
Czwor. owoc. marm. 2 f. wóborok 2.95  
Trojaka owocowa mar. puszka f. 90f.  
Marmelada sliwkowa puszka f. 90f.  
Marmelada malinowa puszka f. 90f.  
Marmelada jeżynowa puszka f. 90f.

Marmelada miesz. wóborok 5 f. 2.95  
Marmelada pomer. wóborok 5 f. 3.90  
Marmelada brzosk. wóborok 5 f. 3.90  
Marmelada malin. wóborok 5 f. 3.90  
Marmelada mirab. wóborok 5 f. 3.90  
Marmelada z głóg. wóborok 5 f. 3.90

Stołowy stuczny miód funt 48 f.

Stołowy stuczny miód wóborok o 35 f. 15<sup>50</sup>

**Tow. św. Barbary w Unserfritz**  
podaje do wiadomości, że polegli na polu walki  
gorliwi długoletni członkowie



**Czesław Witaszak, Piotr Ba-  
jończak, Ignacy Gorczak, Stani-  
sław Kędziora, Czesław Munika.**

Cześć ich pamięci pozostanie na zawsze w  
sercach wszystkich członków

ZARZĄD.

## Doskonale eleganckie ubiory dla chłopców.

Praktyczne trwałe materye,  
z bałecznymi kolorowymi wzorami,  
nowe gustowne formy, staranne wykonanie,  
nadzwyczaj niskie ceny.

### Nowe paltoty i płaszcze.

Krótkie sportowe szerokie, tak zwane fasony „Ulster”  
Kilofskie paltociki dla chłopców, płaszcze bocieńskie, zarzutki lodowe  
la małych chłopców od 4.— do 25.— mk.  
la młodych panów od 8.— do 70.— mk.

### Nowe ubiory.

Podróżne kurtyki, ubrania do zabawy. Dla małych  
chłopców ubranka, ładnie kilofskie bluzkowe  
i do zwłaniania, modne kurtykowe ubrania.  
Dla małych chłopców od 5.— do 20.— m.  
dla młodych panów od 10.— do 65.— m.



## J. FISCHER

Herne · Bahnhofstraße 78.  
Bochum · Obere Marktstraße 18.

Na porę latową i jesienną

poleca mój bogato zaopatrzony skład  
materyi, z których wykonuje

### ubrania podług miary

paltoty, spodnie, kamizelki itd. pod  
swarancją za modny krój i najlepsze  
odrobienie oraz trwałą materyę i tanie  
ceny.

**L. WOJCZYNSKI,**  
Gelsenkirchen, Karlstr. 7.

Szan. Rodaczkom polecam się jako  
**modniarka**  
Wykonuje kapelusze od pojedynczych do  
najwykwintniejszych.  
Przerobienie kapeluszy starych jaknajust.  
Proszę o łask. poparcie  
z głębokim szacunkiem  
**Helena Hoffmann, Bochum**  
ulica Dorstenstr. 13 — 1 piętro

## Najtańsze źródła zakupna!

BOCHUM

**Rietland** Tow. gosp. słus.  
Dorstenstr. 20.

**BRINKMANN**  
Najwięk. i najstar. interes obuwia.  
Obere Marktstr. 14.

**Borbeck**

**M. Dünker** Marktstr. 6,  
czekole, karm.

**H. Kampmann** Niederst. 15  
złote, własny warsztat repara-  
cyjny. Bardzo rzetelne.

Skład cygar **H. Kuhlmann**,  
Niederstr. 119, tanie zakup.

**Dorsten**

**Külner Consum** najt. źródło  
tow. spożyw. Steinstr. 19

**Dorsten**

**Hofmeister** Dom obuwia  
Lippestr. 5-7

**Dbg.-Laar**

Odwóz towarów kolonialnych  
**Reński dom tow. spożywczych**  
Najbliższe składy w Horstermark, Steele,  
Kray, Rotthausen.

**S. DEFRIES**

Największy i najlepszy  
dom zakupna w mieście  
Polskie usługi

**M. Hansen**, Apotelestr. 10.

**Dbg. Meiderich**

Dom tow. spożywczych  
Fr. Gehel, Kronprinzenstr. 71

**Dinslaken**

**H. Opgen-Rhein.**  
Duisb. 17. Tow. manfakt.

**S. Stahl** rzeźnictwo Bahn-  
hofstr. 12. znane rze-  
telne spec. tanie ceny.  
**E. KANN & Co.** Specjalny  
dom kapeluszy dla pań i dzieci. Tanie ceny.

**H. Laiz** rzeźnictwo. —  
Neustr. 11.  
Znane spec. z rzetelności

**Herten**

**CARL GRAVE**  
tow. spożywcze

**Korte** kol. masz. Ewaldstr. 84

**A. Isenich** kapelusze, czapki,  
parasole, futerka.

**Essen**

**Carl Haas** rzeźnia wo-  
łowa, łow i świni.  
Kottstrasse nr. 41.

**C. Körzel** Bruchstr. 28. kol.  
Fried. Upelil Grabenstr. 43.  
techn. dyktant z rzeź. ust.

Obuwie **F. Anstet**, Steelerstr.  
7. Filia: Frohnkrusestr. 1.

**Pflege**  
Adelkamp · Wacholder

**EICKEL**

**Fr. Ruwe, Eickel.**  
Wszelkie gatunki chleba  
odstawia bezpłatnie w dom  
Artyk. pożywezo.

**Gelsenkirchen**

**Kron.Drog.** Hochst.  
68. Wina

**Maslo Kröger**, Moltkestr. 17  
przy Neumarkt.

**Gladbeck**

**Adiona „Glockhaus”** pomie-  
dzy rynk. i kolejami ko-  
pialniem. **E. Schmitt.**

**Wolfslast** Kaiserstr. 15  
Najtańszy i

**Messa** dom obuwia  
stale ceny.

**Aug. Hoppe** Kaiserstr. 32  
przy Bynku,  
tabaka, papierosy, cygara,  
fajki, taski, parasolki

**Kolektor loteryjny.**

**Mahilde Meiworm** dom spo-  
żywczych

grzetów, Kaiserstr. 35.  
Zakład fotograf. Elisabeth.

**Schmidt'a „Drogenhaus”**  
Kaiserstr. 13.  
Filia Rentforterstr. 10.  
**H. Dröghoff**, rest. Kaiserstr. 5.

**Hofmeister**

**M. STEIN**, dom obuwia

Dom obuwia — Reparaty  
**J. Tummel**, Devenstr. nr. 18.

**Rommesswinkel** sp. Steinalton

**HERNE**

**A. Brune**, Hornowska fabry-  
ka chleba. Wszelkie gatun-  
ki chleba codziennie świeżo

**Sorty dom. i kuchenne**  
tow. kolonialn. i uszczel.  
Znana rzetelna usługa!

**K. Deppe**, Kirchstr. 31.

**Handel skór waz. przyb. szow.**  
**W. Bremm**, Mittelstr. 4.

**Job. Kolligs**, rzek. Hauptstr. 22.

**Koloniałstr. Eickensstr. 10**  
**Kahn. Kuhlmann**, Hauptstr. 57  
tow. kol. nasion, szkło i porc.

**KREY-NORD**  
**Math. van der Kemp**, Ganten-  
bergstr. 2 ogrodn. artyst. wiaz.  
**B. Frye**, Hauptstr. 160 rze-  
tel. ust. obuwie w warszt.

**Lütgendortmund**

**Weinberga** tow. Manufaktur

**B. Wieding** skład skór  
Wilhelmstr. 16

**H. Gröne** Ww. zeg. tow. złote

**MAXRLOH**

**E. Peltzer**, spec. artyk.  
męskie, Kaiser Wilhelmstr.  
30, znana rzetelna usługa.

**Commerz-Antiquariat**

**S. Hartiel**, Weselstr. 312.

Kolowce, masz. do szycia  
sprzetu dom. i kuchenne.

**K. Terstappen**, piek. i cukier.  
Heuriettenstr. 8. Weselerstr.  
107a. Halfmannstr. K.-R.-Str.

**W. Beckmann**, najst.  
dom obuwia, Weselerstr. 140.  
rzetelna usługa!

**A. Reetz** nat. Weseler-  
str. 1. Kaiser-Wil-  
helmsk. kapel. czapki, para-  
sole, krawaty, własn. zakład.

**F. Kienast, fotograf**  
Kaiser Wilhelmstr. 301.

**Fahnenbrock**, skór. „Friedstr. 12

**MENGEDE**

**Rad. Richter**, stroje, tow.  
białe, krótkie i wełniane.

**Emmingho** i tow. manufakt.

**L. Baum** Schin dom za-  
kupna

manufaktur i konfek.

**Rauzel**

**O. W. Schulte-Rauzel**

**Korabrantwein** —  
Brennerei, Rauzel.

**Röhlingshausen**

**J. Weiss** Moltkestr. 23  
tow. kolonialn. i manufakt.

**STERKRADE**

**J. Berns**, Steindr. 13-15  
tow. szklane, porcelanowe

i krótkie, zabawki, Tan. ceny

**Spickermann**  
tylko Kantstr. nr. 7.

Ogólna, piec, maszyny do  
prania, wszelkie narzędzia  
sprzetu domowego i kuchenn.

**WANNE**

**Bernh. Frye** obuwie 18  
Holsterstr.

**E. Grothaus**, k. Bahnhofstr. 1

Oczekujemy wszelkich interesów, którzy anonsują w gazecie „Wiarusa Polskiego”; powołując się przy zakupie na „Wiarusa Polskiego”.